NR. 344. ROK XVII. Lwów, piątek 26 lipca 1912. WYDANIE PORANNE.

Ceny Prenumeraty.
We Lwowie: miesięcznie 2 K, za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z jednokrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 2 K 70 hal. kwartalnie 8 K, rocznie 32 Kor. w Niemczech: kwartalnie 12 Kor. w innych państwach Związku poczt. kwartalnie 15 K. rocznie 60 K.
Z dwukrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 3 K 20 h, kwart. 9 K 50 hal.; rocznie 38 K.
Zmiana adresu pocztowego 40 h.
Ceny oddzielnych numerów: Wyd. popołud. 6 h. z przesyłką 10 h. Wyd. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.
Ogłoszenia za 1 wiersz drobnem pismem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerzy. **Nadesłane** za wiersz drobnem pismem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h. **Nekrologja** za wiersz petit. 60 h. **Zawiadomienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 hal. najmniej 60 hal. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.**
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO. Redaktor naczelny: **ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Kalendarz lwowski.

Piątek, 26 lipca.

Imiona. Rzym.-kat. Dziś: Anny, matki N. M. P. Jutro: Natalji P. — Gr.-kat. Dziś: 13. Sobor ś. Hawr. Jutro: 14. Akyły Ap. — Słowiańskie: Dziś: Mirosława. Jutro: Wszebora.

Wschód słońca o g. 3 m. 47. Zachód o g. 7 m. 14.

Redakcja „Słowa Polskiego" otwarta codziennie po godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano:

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galerya miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Muzea. Muzeum im. Lubomirskich: w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 10—1, nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedziele od 11—1. — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18) przez ferje szkolne można zwiedzać przedpołudniem tylko za zgłoszeniem się u Zarządu. — Muzeum narodowe im. Króla Jana III (Rynek l. 6) tymczasowo zamknięte z powodu rekonstrukcji. — Muzeum przemysłowe otwarte w dnie powszednie (prócz poniedziałku) od 9—2, w święta od 9—1. — Polskie Muzeum szkolne (ul. św. Mikołaja 21) zamknięte przez lipiec i sierpień. — Muzeum Tow. naukowego im. Szewczenki (ul. Supińskiego 21) otwarte codziennie o godz. 3—5 pop. (z wyjątkiem niedziel i świąt ruskich).

Bibljoteki. Ossolineum: Bibljoteka otwarta jest w miesiącach wakacyjnych lipcu i sierpniu codziennie od godz. 11—1. — Bibljoteka Uniwersytecka otwarta codziennie od 8—1 pop. i od 4—7 wieczór. — Bibljoteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Bibljoteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4 do 7 z wyjątkiem czwartków. — Bibljoteka Pawlikowsk. od 11—12. — Bibljoteka Politech. 10—1 i od 4 do 8 w., w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1. — Bibljoteka publiczna TSL. (ul. Fredry l. 3) otwarta codz. od 10—2 pop. i od 4—7 w. w niedziele i święta od 10—12. Bibljoteka Tow. Szewczenki (ul. Supińskiego 21) od 3—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibljoteka Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Bibljoteka gminy wyznaniowej izraelickiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od 5—8.)

Wystawa przeciwalkoholowa i skautowa w Pałacu sztuki na Placu Powystawowym codziennie od godz. 9 do 12 przedp. i od 2 do 8 popoł.

Teatr miejski zamknięty.

ZWIĄZEK ORGANIZACJI NARODOWYCH WE LWOWIE.

Ataki na organizacje narodowe miały skutek przeciwny, niż pewne sfery zamierzały. Oto na zebraniu wczorajszem delegatów wszystkich dziewięciu organizacji narodowych lwowskich, które odbyło się w lokalu organizacji czwartego okręgu pod przewodnictwem prezesa dr. Głąbińskiego, uchwalono jednomyślnie utworzyć związek wszystkich organizacji narodowych lwowskich. Związek weźmie udział już przy wyborach do reprezentacji miasta Lwowa i w myśl jednomyślnej uchwały dążyć będzie do tego, aby wszystkie stronnictwa narodowe weszły w kompromis wyborczy. Jeżeli kompromis taki przyjdzie do skutku, wezmą organizacje narodowe czynny udział w poparciu i przeprowadzeniu kandydatów narodowych.

Związek składa się z 27 delegatów, po trzech z każdej organizacji narodowej.

Świeżego zawiązania konkurencyjnej organizacji narodowej w II okręgu wyborczym pod nazwą II b. nie przyjął związek do wiadomości, ponieważ w okręgu tym istnieje i działa organizacja narodowa dawniej zawiązana. Związek uchwalił jednomyślnie prosić założycieli nowej organizacji, aby przystąpili wszyscy do organizacji już istniejącej i nową organizację rozwiązali.

Dla kierownictwa związku wybrano komitet wykonawczy, do którego weszli: pp. dr. Głąbiński, prezydent Neumann, prezes Paszkudzki i dyrektor Panek.

Związkowi organizacji życzymy serdecznie: Szczęść Boże w pracy narodowej!

ECHA LETNIE.

Szczawnica, w lipcu.

Sezon w całej pełni. Ostatni spis gości wykazuje liczbę 3069 osób, przybyłych tu po dzień 23 b. m. Jest to liczba bezwątpienia pokaźna, jednakowoż możnaby ściągnąć tutaj znacznie więcej gości przy zręcznej reklamie zdrojowiska. Zawsze bowiem czyta się i słyszy — całkiem zresztą słusznie — o Szczawnicy, jako o zdrojowisku dla osób chorych na organy dróg oddechowych; nigdy zaś nie podnosi się piękności tutejszej okolicy, bardzo rzadko sławi się cuda uroczych Pienin. A przecież one zasługują na to, aby im więcej uwagi poświęcić, a przy zręcznej reklamie możnaby setki turystów skierować w te strony.

Być może, że odstrasza ich na razie trudność komunikacji i że z otwarciem kolei do Szczawnicy, co — jak mówią — nastąpić ma w najbliższych latach, stosunki pod tym względem znacznej ulegną zmianie i że wówczas zaroją się Pieniny od turystów. Na razie stanowią one cel wycieczek gości szczawnickich, czasem przybywa tu jakaś wycieczka z Zakopanego; dość często zaś zjeżdżają goście z pobliskich Węgier. Każdemu zaś, kto wybrał się w Pieniny, trud ten wypłaca się sowicie; urocze góry i wijący się wśród nich Dunajec, stanowią prawdziwy cud przyrody, a powrót łódkami z Czerwonego Klasztoru do Szczawnicy jest osobliwością w swoim rodzaju, z którą nie tak prędko można się spotkać gdzieindziej.

W samej Szczawnicy widać postęp znaczny na każdym kroku. We środę dnia 17 lipca poświęcono i oddano do użytku nowy zbiornik wody przy źródle Magdaleny, zbudowany kosztem 3000 kor., jedyny w swoim rodzaju w Galicji, a odznaczający się tem, że woda pompowana z ziemi gromadzi się w zamkniętym zbiorniku, przez co zapobiega się ulatnianiu się gazów. Obecnie dobiega końca praca przy podobnem ujęciu źródeł Wandy w dolnym zakładzie (na t. zw. Miodziusiu), które zostanie w tych dniach oddane do użytku — jakoteż przy nowem ujęciu źródeł Jana.

Nie brak tu także rozrywek. Pomijając koncerty muzyki zakładowej pod kierownictwem kapelmistrza p. Wrońskiego, wspomnąć należy o tygodniowych reunionach, odbywających się co środy w sali dworca gościnnego.

Bawi tu nadto towarzystwo artystów operetki poznańskiej, dające cztery razy na tydzień przedstawienia; w końcu zaś zapowiedziane są koncerty chórów akademickich krakowskiego i lwowskiego. Pierwszy zjeżdża tu dnia 29 lipca, drugi zapowiedział swój przyjazd [illegible] początek sierpnia. [illegible] na razie to wystarczy [illegible]

Na ostatek nie należy zapomnieć o jednej wielkiej atrakcji Szczawnicy, której zazdrościć musi nam tak Lwów, jak i letnia stolica Polski: Zakopane — a mianowicie o doskonałej i orzeźwiającej kąpieli w Dunajcu.

Nie zapominamy tu wśród tych rozrywek i leczenia się o pracy społecznej: urządzony w niedzielę dnia 21 b. m. „Dzień Macierzy szkolnej ks. cieszyńskiego" przyniósł tej pożytecznej instytucji zwyż 1000 kor. czystego dochodu, nadto kilkunastu członków, którzy przystąpili do Towarzystwa po odbytym popołudniu tego dnia w sali „Domu zdrojowego" wiecu, na którym referat o celach i zadaniach „Macierzy" wygłosił profesor gimnazjum realnego z Orłowej, Józef Haydukiewicz.

---

42)

JAN JENSEN.

EDMUND HALL.

POWIEŚĆ.

Z oryginału duńskiego przełożyła J. Klemensiewiczowa.

(Ciąg dalszy).

— Tak się tu dziwnie robi — szepnęła nagle Leontyna, podnosząc wylęknione oczy na Edmunda. — Powietrze takie duszne, coś się rusza... przeciąg jest... czy tu są ptaki?

Zaciska ręce, wyciąga ramiona, kilka razy zamyka oczy, ale musi je znów otworzyć i patrzeć na gabinet. Ktoś tam wzdycha ciężko, jak istota śpiąca. Leontyna drży na całem ciele, twarz jej jakby zesztywniała, wygląda, jak człowiek, który zamarza. Po chwili uspokaja się sama, oddycha głębiej a mimowolne naprężenie mija. Znów owiał ją jakiś wiatr, martwieje pod nim i szeroko rozwartemi, szklanemi oczyma szuka Halla — przestraszyło ją jakieś wołanie — jakaś pani, patrząc na gabinet, zawołała głośno:

— Eld! Przybywaj, kochana Eld!

Pani Carthy tuż u ucha Leontyny wije się niemal z pieszczotliwości: — Przybywaj, Eld, tak cię pragniemy zobaczyć!

Wtedy Hall ujmuje zimną, drżącą rękę Leontyny a kiedy ona pod wpływem jego dotknięcia uspokaja się, on stoi i patrzy na gabinet, z którego już nic nie słychać. Po chwili zdaje się, jakoby w laboratorjum ciemność się wzmogła a jednocześnie Hall ściska rękę Leontyny i długo ją trzyma. — Patrz — mówi spokojnie i cicho. — Kółka, na których jest zawieszona draperja, dzwonią lekko.

Leontyna podnosi wzrok i spotyka się z parą gorących, ciemnych oczu: widzi piękną twarz kobiecą uśmiechniętą, mrugającą wesoło do niej, właśnie do niej tylko. Jestto młoda kobieta w białej, luźnej szacie; stoi u wejścia do gabinetu, podtrzymując oburącz draperję. Potem puszcza ją tak, że zawiera się poza nią, posuwa się krok naprzód, idzie...

— To jest Eld — słyszy głos Edmunda. Wszyscy coś mówią i są zachwyceni. Muzyka i śpiew milkną. Zbliża się inna, głośna muzyka, czy to morze wali w okna? Leontyna traci na chwilę przytomność — spostrzega to tylko Hall. Gdy znów odzyskała zdolność widzenia, stoi biała nieznajoma w pośród zgromadzenia z tym samym pięknym, tajemniczym uśmiechem na ustach. A to, co poprzednio tak przeraziło Leontynę a mianowicie, że ta, która wyszła z gabinetu, jest inną, nie Mirjam, wraca jej całkowicie przytomność. Wie teraz, że Eld jest tu obecną, Eld, która jest rzeczywistą osobą. I śmieje się pani d'Ora, śmieje się głośno, serdecznie, jak dziecko, któremu pokazano sztukę. A naśmiawszy się do woli, uśmiecha się bezwiednie do Eld, bo jest taka młoda i piękna. Obie kobiety uśmiechają się do siebie, każda z innym wyrazem radości na twarzy.

Powoli oddala się Hall od Leontyny, bo wie, że teraz już sobie ona sama wystarczy i zbliżył się do Eld. W pokoju panowała niemal cisza: wszyscy powitali już Eld, tylko pani Carthy z kilku innemi paniami nie mogły się powstrzymać od wykrzykników, które u kobiet, będących w zapale podziwienia, mają znaczenie nabierania oddechu. Eld stała i przesuwała swoje niezmiernie przejrzyste i wesołe oczy raz w raz na kogoś innego w miarę tego, kto chciał zwrócić na siebie jej uwagę. Cdy Hall się do niej zbliżył, skinęła mu głowa z żywością i Leontyna usłyszała jej głos po raz pierwszy. Był on cichy ale dźwięczny, przepojony głęboką żądzą życia. Mówiła po angielsku, jak się okazało, bardzo słabo, akcentem cudzoziemskim. Leontynie duch się zaparł już nie z przerażenia, lecz ze zdumienia i wdzięczności, bo coś jej mówiło, że ta dziewczyna nie żyje, nie jest z tego świata.

— Powietrze sprzyja nam dziś — powiedziała Eld. — Może trochę za gorąco.

— Czy Mirjam ma się dobrze? — spytał Hall.

— Dobrze i spokojnie. Możemy dziś długo być z sobą. Przyniosłam mnóstwo rzeczy, które obejrzymy. I wielu się ukaże, jeżeli będą mogli przybyć...

W tej chwili z gabinetu dał się słyszeć cichy kaszel; Leontynie serce przestało bić, gdy poznała głos Mirjam.

— Ktoś, zdaje się, pali — odezwała się Eld, z figlarną tajemniczością uśmiechając się do pani d'Ora, która jej nie zrozumiała i zarumieniona oglądała się za jakąś pomocą.

— Nikomu z koła nie wolno palić — objaśniała pani Carthy. — Mirjam to szkodzi, chociażby się nie paliło w laboratarjum; wyobraź sobie pani, z początku miewała wymioty po każdym seansie, bo wielu z członków było palaczami. Ona przecież potrzebuje materji z pośród koła do materjalizacji Eld, jak pani wiadomo. Biedaczka! raz nawet dostała bronchitis, bo któryś z członków miał go wtedy właśnie...

I pani Carthy, która przy całej swojej słabowitości siedziała zupełnie obojętnie, jak drąg, opowiadała cały szereg nadzwyczajności o fizycznym związku między kółkiem, medjum a Eld np. jak Mirjam zrobiła się dziura w jej aksamitnej sukni, gdy ktoś wyciął kawałek z muślinowej szaty Eld, jak Eld pewnego razu trzymała całkiem sztywno rękę, kiedy się Mirjam sparzyła itp.

(C. d. n.)

Niechby za tym przykładem Szczawnicy poszły inne miejscowości kąpielowe i miasta Galicji, zwłaszcza zachodniej, która powinna szczególniejszą troskę skierować na obronę zachodnich kresów!

Kw.

Z KRAJOWEJ RADY SZKOLNEJ.

Prezydjum namiestnictwa przyznało Mik. Powchowi, nauczycielowi 1-kl. szkoły w Krzywicach w okręgu przemyślańskim, za 40-letnią wierną służbę medal honorowy jubileuszowy.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Aug. Arsenicza na duchownego członka obrz. gr. kat. do Rady szk. okr. w Peczeniżynie; ks. Jul. Dzerowicza na duchownego członka obrz. gr. kat. do Rady szk. oks. w Stryju; ks. Stan. Węgrzynka i Eman. Wintera na delegatów Rady pow. do Rady szk. okr. w Wieliczce; Kar. Mężykówny, nauczycielki kier. 4-kl. szkoły żeń. im. św. Kingi w Jarosławiu. na reprezentantkę zawodu nauczycielskiego do Rady szk. okr. w Jarosławiu.

Rada szkolna krajowa wyznaczyła: Konst. Pragłowskiego, nauczyciela kier. 5-kl. szkoły w Strzyżewie, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szk. okr. w Strzyżowie; Kar. Stangenberga, prow. nauczyciela kier. szkoły m. w Kopyczyńcach, na drugiego reprezentanta zawodu naucz. do Rady szk. okr. w Husiatynie.

Rada szkolna krajowa poruczyła Jar. Lipie, nauczycielowi szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu, kierownictwo tego zakładu.

Rada szkolna krajowa nadała posady nauczycielskie w szkołach średnich: Fran. Jachimczakowi profesorowi gimn. I. w Tarnowie, w gimn. w Podgórzu; Wład. Ślebodzińskiemu, rzecz. nauczycielowi szkoły realnej w Tarnobrzegu, w I szkole realnej w Krakowie; Józ. Ziemskiemu, rzecz. nauczycielowi gimn. w Mielcu, w gimn. I w Tarnowie; dr. Leonowi Rymarowi, rzecz. nauczycielowi gimn. w Złoczowie, w II gimn. w Tarnowie; Kaz. Fijołowi, zastępcy nauczyciela w gimn. św Jacka w Krakowie, w szkole realnej w Tarnobrzegu; Szym. Smałowi, zastępcy nauczyciela w gimn. w Buczaczu, w tym samym zakładzie; Krzyszt. Krzysztofowiczowi, zastępcy nauczyciela w gimn. IV we Lwowie, w gimn. w Dębicy.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli: Rud. Ciulika z filji gimn. św. Jacka w Krakowie do gimn. w Podgórzu; Józ. Chmiela z gimn. św. Jacka w Krakowie do gimn. w Bochni; Józ. Salę z gimn. realnego w Łańcucie do gimn. w Buczaczu; Tad. Gawrysia z gimn. w Sokalu do gimn. w Dębicy; dr. Franc. Marysiuka z gimn. Franciszka Józefa w Tarnopolu do gimn. rusk. w Kołomyi; Jana Szpytkowskiego z gimn. rusk. w Przemyślu do gimn. rusk. w Kołomyi; Emila Papierkowskiego z gimn. w Brzozowie do gimn. w Brzeżanach; Kar. Górczanego z I gimn. polsk. w Stanisławowie do gimn. w Buczaczu; Pawła Czajkowskiego z gimn. rusk. w Stanisławowie do gimn. w Brzeżanach.

Rada szkolna krajowa mianowała Bol. Sokołowskiego zastępcą nauczyciela w gimn. św. Anny w Krakowie; Czesł. Zająca, zastępcą nauczyciela w seminarjum naucz. żeń. w Brzeżanach.

Rada szkolna krajowa mianowała w szkołach ludowych: Marję Krzanowską nauczycielką 5-kl. szkoły wydz. żeń. w Podgórzu; Wal. Zajączkowską nauczycielką kier. 6-klasowej szkoły żeńskiej w Czortkowie; Julję Drążkównę nauczycielką 5-klasowej szkoły w Głogowie; Teklę Łuckównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Dobrotworze; Antoninę Szpakównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Osielcu; Anielę Dudkównę nauczycielką 4-kl. szkoły w Czańcu; nauczycielami kier. szkół 2-kl.: Stan. Stolarza w Wokowicach, Mich. Olewicza w Jasieniu, Ant. Woźniaka w Krasnej, Franc. Dyszyńskiego w Jaroszowicach. Jana Zawiślaka w Dąbiu, Stan. Krzyżanowskiego w Muchawce; nauczycielkami szkół 2-kl. Izab. Szczygłową w Gierałtowicach, Stan. Kucharską w Iwaniu Pustem, Marję Jełtlównę w Zagórniku, Marję Tratting w Kalinowie, Marję Łagoszównę w Mucharzu, Wład. Flakową w Zakrzowie, Marjannę Kudasównę w Szmańkowcach, Marję Wołczukównę w Milowcach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: Pant. Posackiego w Grabówce, Mar. Dorosza w Rogóźnie, Franc. Mierniczaka w Łukawicy, Franc. Nawrockiego w Wrocance, Stef. Myhala w Rusowie, Józ. Warzenicę w Kawsku, Wal. Jędrala w Zakrzowie, Tom. Kaletę w Radoczy, Stan. Kmiecika w Trzemeśnie, Stef. Demydczukównę w Czarnej, Jana Ślusarza w Jamielnicy, Dym. Śnieżka w Wiszniowie, Ant. Rejowskiego w Podolszu, Ant. Zajasa w Przecieszynie, Józ. Ćwikłę w Stanisławiu Dolnym, Marję Czajkównę w Nowinach, Aug. Wiszniewskiego w Knapach, Grzeg. Tarnawskiego w Oporcu, Wład. Nowaka w Cierpiszu, Leop. Danka w Lipniczce, Teof. Lichaczewskiego w Woli Buchowskiej, Rysz. Kurzbauera w Rosochowaćcu, Jana Wojtaszka w Dulczy Małej, Winc. Repelowskiego w Złotnikach, Franc. Biedaka w Woli Przemykowskiej na przysiołku „Zamłynie“, Ant. Miłosia w Sadkowej Górze.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Józ. Bandołę, nauczyciela kier. 2-kl. szkoły w Ryczowie, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły w Ryczowie; Aleks. Czechowicza, nauczyciela kier. 2-kl. szkoły w Wistowej, na równ. pos. do 2-kl. szkoły w Kołtowie; Ludw. Capika, nauczyciela kier. i Marję Capikową, nauczycielkę 2-kl. szkoły w Uszwi, na równ. pos. do 4-kl. szkoły w Uszwi; Mich. Boryńca, nauczyciela 1-kl. szkoły w Jasieniu, na równ. pos. do szkoły w Petrance Dolnej; Józ. Bigaja, nauczyciela 1-kl. szkoły w Boczowie, na równ. pos. do szkoły w Skurowej.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

§ Budowa kanału galicyjskiego. Z kompetentnego źródła donoszą, że rozpoczęte roboty na losie 3 dróg wodnych od Kozowej do Brzeźnicy, wyłącznie odnoszą się na razie do kopania fundamentów pod przejazd i dla lewarów. Między tymi ostatnimi znajduje się lewar bardzo znacznych rozmiarów dla przeprowadzenia potoku Brzeźnicy popod kanałem. Objekt ten będzie należał do największych lewarów dotychczas w Europie wykonanych. Obliczony jest na przeprowadzenie 64 metr. kub. wody na sekundę podczas powodzi. Będzie posiadał dwa otwory o 5.86 metra w świetle i będzie fundowany około 8 metrów głęboko pod terenem. Na 4 losie przygotowuje się rozpoczęcie budowy objektów. Oferty na budowę 5 losu znajdują się w ministerstwie. Termin zatwierdzenia zastrzeżony jest do 10 sierpnia. Losy 1 i 2 są obecnie w krakow. ekspozyturze, przygotowywane do rozpisania rozprawy ofertowej.

§ Nowy wynalazek Polaka. P. J. Dunin Borkowski, asystent uniwersytetu jagiellońskiego, skonstruował kondensatory elektryczne niebywałej pojemności. Kondensator, wielkości 400 centymetrów kwadratowych, posiada pojemność 1000 mikrofaradów; pojemność powyższą przedstawiałaby kula z miedzi, posiadająca 18.000 kilometrów średnicy. Zastosowaniem wynalazku do celów technicznych zajął się inż. Żmigrodzki w Krakowie.

§ Nowi księża-Polacy. W archidjecezji wrocławskiej tegoroczne święcenia kapłańskie odbyły się 23 bm. w kaplicy Zamkowej w Johannesbergu. Święceń udzielał ks. kardynał Kopp. Zostało wyświęconych 10 djakonów, z tych następujący Polacy: Kopeć Jan, Kubaczka Wiktor, Pohl Augustyn, Skudrzyk Józef i Proksz Henryk. Nadto wyświęceni zostali 3 Czesi, 1 Niemiec i 1 Słowak.

§ Konfiskata. W urzędzie celnym w Bydgoszczy zatrzymano przesyłkę kart polskich z Krakowa, przeznaczoną dla księgarni „Dziennika Bydgoskiego“. Są to przeważnie reprodukcje arcydzieł malarzy polskich.

§ Polacy za granicą. P. Zenon Łubieński, rodem z Warszawy, otrzymał w Politechnice w Dreźnie stopień inżyniera-technologa, a p. Bohdan Romanowski, rodem z Rypina, stopień inżyniera-mechanika.

§ Żydzi pod rosyjskimi rządami. Sąd gminny w Żarnowie, w pow. opoczyńskim, rozważał sprawę o wysiedlenie 7 rodzin żydowskich, zamieszkałych na gruntach włościańskich w gminie Białaczew. Sąd nakazał wysiedlenie z zagród włościańskich wszystkich żydów tam mieszkających.

§ Kary za nauczanie języka polskiego. Gubernator grodzieński w drodze administracyjnej za tajne nauczanie języka polskiego skazał włościan: Ludwikę Jurkowską i Kazimierza Prokopczyka na 100 rub. grzywien każdego, oraz Antoninę Sawicką, Kazimierza Szubzdę, Józefa Jaworskiego, Józefa Zdanowicza, Jana Romanowicza i Kazimierza Jaworskiego po 25 rubli każdego. Jurkowską ukarano za nauczanie za opłatą po 15 kop. tygodniowo od ucznia, Prokopczyka za udzielenie lokalu na szkołę, innych zaś za oddanie do tej szkoły swych dzieci.

§ Zamknięcie instytucji ukraińskiej. We wtorek w Kijowie do lokalu „Klubu ukraińskiego“ przybyła policja i opieczętowała bibljotekę i czytelnię przy klubie.

§ Represje prasowe. Petersburska Izba sądowa skazała redaktora gazety „Zwiezda“ Baraszkowa na zamknięcie w twierdzy na 3 lata.

§ Wykopaliska przedpotopowe. W powiecie kurhańskim w gub. tobolskiej inżynier górniczy Katieniew wspólnie z gubernatorem obejrzał i uznał za posiadający ważne znaczenie dla nauki cmentarz przedpotopowych kręgowców, odnaleziony przez włościan. W jednem miejscu znajdują się resztki nosorożca, mastodonta, jelenia i tura. O powyższem zakomunikowano akademji nauk w Petersburgu.

§ Reforma wyborcza we Francji. Poincaré odpowiedział na list otwarty Clémenceau. Powiada on, że Clémenceau dokonałby wielkiego cudu politycznego, gdyby udało mu się zjednoczyć wszystkich republikanów, którzy głosowali przeciw reformie wyborczej.

§ Zły proch. Minister marynarki Delcassé odwołał zarządzone ćwiczenia w strzelaniu eskadry morza Śródziemnego. Niektóre dzienniki twierdzą, że stało się to z powodu niedostatecznej jakości prochu strzelniczego.

§ Troski angielskie o flotę. W Izbie gmin lord admiralicji Churchill przedstawił program flotowy na lata najbliższe i oświadczył, że w chwili, w której inne mocarstwo na morzu Śródziemnem szybciej rozwinie swą siłę, także Anglja będzie musiała uczynić to samo przez utworzenie eskadry dreadnoughtów. (Różne okrzyki i oklaski). To może okaże się koniecznem, dotychczas jednak tak nie jest.

Na zapytanie oświadczył Churchill, że do r. 1915 także liczba załogi jest wystarczająca. Następnie przedstawił ponownie program budowy floty niemieckiej, poczem powiedział: Mimo to jesteśmy panami sytuacji. Panika lub alarm nie są potrzebne. Naszą winą będzie, jeżeli nie zdołamy w przyszłości zapewnić sobie odpowiedniego bezpieczeństwa. Jeżeli żądania nasze będą przyjęte przez Izbę, mamy poręczone dostateczne bezpieczeństwo do r. 1915. W r. 1916 ułożony bedzie nowy program.

W dalszych obradach obudziła zajęcie mowa posła liberalnego, Couton-Licketta, który rzekł, że nie zgadza się z oświadczeniem rządu, iż Anglja nie będzie musiała ewentualnie wystąpić przeciw sojuszowi Włoch i Austro-Węgier na morzu Śródziemnem. Państwa te należą do trójprzymierza i presja, jaką Niemcy mogłyby na nie wywrzeć w celu odwrócenia uwagi Anglji od morza Północnego, może być bardzo silna. Stosunki są takie, że Anglja właśnie musi czynić więcej, niż czyni, musi starać się ubiedz fakty, wobec których prawdopodobnie stanie w jesieni lub w roku przyszłym. Niemcy prowokują Anglję, Anglja musi się zdecydować na przyjęcie prowokacji.

Wniosek radykałów o zniżenie preliminarza kosztów nowych okrętów, odrzucono 281 przeciw 32 i przyjęto preliminarz rządu.

§ Myśląca lokomotywa. Australijczyk, niejaki Angus, wynalazł niedawno przyrząd do lokomotywy, który nazwał „mózgiem elektrycznym“. Aparat ten usuwa możliwość wszelkiego karambolu, a polega na tem, że przez dowcipne urządzenie na obu lokomotywach odzywają się automatycznie dzwonki sygnałowe, jeżeli dwie lokomotywy pędzą naprzeciw siebie. Aby wykluczyć nawet możliwość tego, że sygnał taki przesłyszy maszynista, aparat przyciąga automatycznie hamulce i otwiera wentyle parowe. Próby, które kosztowały 30.000 funtów szterlingów, miały się powieść nadzwyczajnie.

HOŁD KS. BANDURSKIEMU.

Zupełnie cicho, usuwając się od wszelkich owacji, zamierzał ks. biskup Bandurski obchodzić 25-lecie swego kapłaństwa. Wbrew jednak życzeniu czcigodnego Jubilata dzień wczorajszy stał się uroczystością, w której udział wziął kraj cały. Setki telegramów z wszystkich zakątków kraju, deputacje, które zjawiły się w pałacu biskupim z hołdem, świadczyły wymownie o ogólnej czci i miłości, jaka otacza postać czcigodnego biskupa.

W kościele SS. Franciszkanek, w którym odprawiał przed 25 laty prymicje, odprawił wczoraj rano ks. biskup mszę św., w czasie której udzielił święceń djakońskich kilku klerykom seminarjum łać.

Pierwsza z hołdem Jubilatowi przybyła kapituła, następnie wikarzy katedralni i wszyscy proboszczowie lwowscy.

O godz. 11 zjawiła się deputacja Związku sokolstwa polskiego i Sokoła-Macierzy, złożona z pp. Janikowskiego, Wallka i Barańskiego, która wręczyła Jubilatowi dyplom członka honorowego Związku w hołdzie „za stanowisko, jakie zajmuje stale w sprawach narodowych i sokolich, za pełne patrjotyzmu znalezienie się w czasie uroczystości Grunwaldzkich [illegible] i za gorące podniesienie zadań sokolstwa polskiego do wysokiego poziomu“. Imieniem deputacji przemówił p. Janikowski, składając z hołdem życzenia i dziękując za okazywane Sokolstwu dowody życzliwości, trudy i poświęcenie. Widocznie wzruszony odpowiedział ks. biskup w serdecznych słowach.

Przez salony ks. biskupa przesunęło się następnie mnóstwo deputacji i osobistości ze wszystkich sfer, przybywających z życzeniami. Między innymi byli: deputacje gniazd sokolich lwowskich, Koła pań T. S. L., imieniem uniwersytetu rektor Finkel, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, dyrektor kolei Rybicki, prezydent poczt Wopaterni, wiceprezydent Izby handlowej Gubrynowicz, przełożeni zakonów OO. Dominikanów i Bernardynów ks. Szumski i ks. Golichowski, ks. Sopuch superior OO. Jezuitów, dyrektor Bolesław Lewicki, Edmund S. Naganowski, delegacje „Gwiazdy“, komitetu pracy obywatelskiej kobiet, delegacja Tow. im. Kościuszki, która wręczyła fotografię wydziału Towarzystwa opatrzoną podpisami, delegacja Związku polskich towarzystw akademickich „Ogniwo“, radca Matusiak, prof. Wiczkowski, prof. Rencki, delegacja klubu polsko-węgierskiego i w. i. Delegacja klubu polsko-węgierskiego wręczyła Jubilatowi nadesłaną z Węgier pamiątkę, mianowicie oprawny widok miasta Lócsa, z dedykacją „Najprzewielebniejszemu ks. biskupowi Bandurskiemu mają zaszczyt wyrazić swoją cześć serdeczni przyjaciele Polaków“ i opatrzoną podpisami 54 obywateli tego miasta.

Imieniem stolicy kraju prezydent Neumann nadesłał pismo następującej treści:

„Najprzewielebniejszy Księże Biskupie! W dniu dzisiejszym, kiedy wierni Kościołowi katolickiemu Polacy nietylko w archidjecezji lwowskiej, ale we wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej dziękują Bogu, iż pozwolił Waszej Biskupiej Mości święcić w pełni Swoich sił a przez wszystkich czczony i kochany jako najlepszy Pasterz i proroczy kaznodzieja Swoje dwudziestopięciolecie kapłaństwa i modlą się, aby Bóg pozwolił Waszej Biskupiej Mości przez drugie dwudziestopięciolecie pracować z tą samą nieznużoną energją i z tą samą siłą ducha i serca dla dobra Kościoła i dobra ukochanej Ojczyzny — składam Waszej Biskupiej Mości, jako gospodarz Lwowa, który czuje się szczęśliwym i dumnym, że w jego murach główną swą działalność Wasza Biskupia Mość rozwija, wyrazy hołdu i czci i z serca płynące życzenia. Pozostaję Waszej Biskupiej Mości oddanym sługą. Józef Neumann.

Dr. Stanisław Głąbiński nadesłał telegram następujący: „Łączę się w duchu z wszystkimi, którzy czerpią dzisiaj otuchę i nadzieję, że Bóg Polski nie opuścił i nie pozwoli na tryumfowanie jej wrogów, gdy daje nam mężów takiej siły ducha i poświęcenia“.

Od zarządu głównego T. S. L. nadeszła następująca depesza:

„Kraków. Wyrazy czci i hołdu za budzenie ducha polskiego i pracę narodową na kresach i życzenia, aby Stwórca pozwolił Ci, Najprzewielebniejszy Pasterzu, przez długie lata pracować dla dobra Kościoła i naszego narodu, składa z okazji 25-lecia. Zarząd główny T. S. L. Bandrowski prezes, Rymar sekretarz“.

Od posła dr. Ernesta Adama nadszedł następujący telegram: „Oby Bóg zezwolić raczył Waszej Biskupiej Mości dożyć złotego jubileuszu kapłaństwa w wolnej Polsce“.

„Zmuszony do wyjazdu ze Lwowa na dłuższy czas — pisze prof. Oswald Balzer — proszę tą drogą przyjąć wyrazy najgłębszej czci i hołdu w jubileuszowym dniu, który jest przypomnieniem długiej, statecznej, w doniosłe skutki najobfitszej, gorącą miłością sprawy publicznej zawsze przejętej pracy dla dobra Ojczyzny, a przez to zarazem świętem, chwilą wielkiej radości naszej bolesnej Matki“.

Imieniem Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863/4 nadesłał prezes Wojciech Biechoński pismo następujące: „Przesyłamy Waszej Biskupiej Mości serdeczne życzenia, aby następnych lat 25 i do końca najdłuższego żywota pracował na pożytek Kościoła i Ojczyzny z jak najlepszem powodzeniem“.

Gorące życzenia imieniem Sokala, miasta rodzinnego ks. Biskupa, nadesłał burmistrz Eugenjusz Wysoczański.

Parafianie z Kamionki, w której czcigodny Jubilat był wikarym, nadesłali następujący telegram: „Wyrazy hołdu, miłości, przywiązania i wdzięczności za złote serce i dobroć. Parafja Kamionka“.

Od kursu skautowego w Skolem nadeszła następująca depesza:

„Skole. Wierni pojęciu prawa i obowiązków na podstawie godności osobistej a nie przymusu my honesti nidi aquilae, zebrani ze wszystkich stron Polski na sokolim kursie wychowania fizycznego w Skolem, przesyłamy Ci, dusz naszych Sterniku, Najprzewielebniejszy księże Biskupie, w rocznicę 25-lecia pełnej chwały działalności Twej patryjotycznej i pasterskiej wyrazy najgłębszej czci. Sokolstwo broni swych szańców, a hasłem Twem miłości i cnoty podbije naród cały. Za wierny Twój huf: dr. Wyrzykowski“.

„Imieniem ogółu rękodzielników — brzmi pismo Izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych — składamy wyrazy czci i hołdu. Oby Bóg Najwyższy pozwolił Waszej Biskupiej Mości w jaknajdłuższe lata porywać słowem zastępy, krzewić oświatę i zagrzewać do pracy tych, których obowiązkiem jest stać na straży ideałów wolnej i niepodległej ojczyzny“.

Związek samoistnych rękodzielników kupców i przemysłowców nadesłał pismo z wyrazami „hołdu i podziękowania za pracę około podniesienia ducha naszego narodu, który w walce o byt w imię ideałów, głoszonych przez usta Waszej Biskupiej Mości, dąży do celu z hasłem: Bóg i Ojczyzna“.

Kuratorja Fundacji skarbkowskiej „w dniu 25-letniego jubileuszu błogosławionego kapłańskiego działania, kiedy kraj cały składa hołd zasłużony temu, którego imię stało się w kościele katolickiej Polski symbolem patryjotycznego duchowieństwa, synonimem czynów obywatelskich, kiedy całe społeczeństwo czci zasługi Wielkiego Kapłana, który tak umiłował najszczerzej Ojczyznę naszą, spieszył zawsze czynem pomocnym tam, gdzie tylko zaszła potrzeba — spieszył z otuchą, pocieszeniem“ — składa Jubilatowi życzenia „byś Czcigodny, Świetlany nasz Pasterzu, doczekał się w czerstwem zdrowiu złotych godów kapłaństwa na pokrzepienie i wzmocnienie serc i sił naszych, na pożytek i chlubę naszego narodu“.

Bardzo liczne depesze nadeszły od gniazd sokolich i kół T. S. L. I tak nadesłały pisma i telegramy gniazda sokole w Słotwinie, Samborze, Złoczowie, Skolem, Winnikach, Brzeżanach, Lisku, Rawie Ruskiej, Jaworowie, Cieszanowie, Czerniowcach, Sokół-Macierz we Lwowie, Związek okręgowy T. S. L. w Samborze, Koła T. S. L. w Słotwinie, Samborze, Zaleszczykach, Jezierzanach, Czortkowie, Brzeżanach, Podwołoczyskach i w. i. Depesze z hołdem i życzeniami nadesłali dalej: Zarząd główny Polskiego Tow. pedagogicznego, Zarząd bursy T. S. L. w Samborze, Stow. polskiej młodzieży akademickiej „Ognisko“ w Czerniowcach, Polska grupa chrześć. robotników w Delatynie, Polska młodzież kolonji wakacyjnej w Hucie Korostowskiej, Towarzystwo narodowe w Brzeżanach, Tow. św. Józefa i sodalicje panów i pań w Kamionce, Koło literacko-artystyczne we Lwowie, Stow. rękodzielników „Wspólność“ we Lwowie, Chór i teatr włościański w Bobowej, Bursa polska w Kamionce, Dyrekcja Zakładu drohowyskiego, redakcje pism polskich i in. Serdeczny telegram nadesłali pp. dr. Majewski i Stanisław Polak „imieniem Polaków wsi Radrusz“.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą depesze od duchowieństwa, pojedyncze i zbiorowe. Między innymi nadesłali takie depesze: duchowieństwo w Kamionce Strumiłowej, ks. Badeni ze Złoczowa, ks. Wiśniewski z Jaremcza, mitrat stanisławowski ks. I. Litwinowicz, ks. Janek z Sołotwiny, OO. Dominikanie w Tyśmienicy, duchowieństwo w Brodach, ks. Szukalski z Delatyna, duchowieństwo w Czerniowcach, duchowieństwo dekanatu stryjskiego z wyrazami „hołdu i synowskiego przywiązania w dniu jubileuszu kapłaństwa swego najdostojniejszego i umiłowanego Arcypasterza“, ks. Bauer z Narajowa, duchowieństwo dekanatu buczaczkiego (32 podpisy), ks. Arzt z Pomorzan, duchowieństwo dekanatu złoczowskiego, ks. Bartz z Kimpolunga, ks. Gawczyński z Lipska, ks. Swadowski dziekan w Oleszycach, duchowieństwo w Żółkwi, ks. infułat Kunaszowski i ks. kanonik Lachnik, OO. Redemptoryści w Mościskach, duchowieństwo w Tarnopolu, ks. Mościcki z Bukowiny, OO. Jezuici z domu rekolekcyjnego we Lwowie, SS. Boromeuszki w Einsiedeln na Śląsku, ks. prałat Czajkowski ze Złoczowa, ks. Mizera z Bohorodczan, ks. Trembicki z Krakowa, ks. Weiss z Mikuliniec.

Dalej nadesłali pisma i depesze: ks. Seweryna Sapieżyna, poseł Dębski, Dawid Abrahamowicz, b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego Browicz, rektor uniwersytetu lwowskiego Beck, zastępca prokuratora skarbu radca dworu Niewiadomski, br. Krusensternowie z Niemirowa, burmistrz Czortkowa Nos, hr. Tyszkiewiczowie z Franzensbadu, Wacławowie Wolscy, Ludwik i Antoni hr. Koziebrodzcy z Chlebowa, delegat Fedorowicz z Krakowa, prof. Jurasz, dyrektor Ulmer, radca Mieczysław Zaleski, marszałek doliniański ks. Zaremba, radca dworu dr. Rydygier, fizyk dr. Legeżyński, radca Chęciński, Łucja Żulińska, urzędnicy Biura kościelnego namiestnictwa, prof. Zubrzycki z Krakowa, Strohowie z Krakowa, Czaplicki z Zakopanego, dyrektor Krotoski z Nowego Targu, prof. Czernecki, dr. Retmański z Krakowa, Milkowski z Krakowa, Stanisław Obertyński z Sanoka, Świderscy z Podwołoczysk, dyr. Chruśliński z Sokala, Marja Zagórska, Szawłowscy i w. i. Gorące życzenia nadesłał dyr. Kamiński z Kocmania, najstarszy nauczyciel polski na Bukowinie.

Ogółem w ciągu dnia wczorajszego nadeszło przeszło 800 depesz.

Klerycy seminarjum łać. uprzedzili wszystkich. Mianowicie już z końcem czerwca urządzili na cześć ukochanego biskupa akademję, na której między innemi odegrano utwór dostojnego Jubilata.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Konfiskaty.

Kraków (Tel. wł.). Prokuratorja państwa skonfiskowała wczoraj aż trzy czasopisma: „Ojczyznę“, „Prawo Ludu“ i „Przyszłość“, dwutygodnik poświęcony sprawom kupiectwa polskiego.

Wypadek przy kole djabelskiem.

Kraków (Tel. wł.). Wczoraj około g. 11 przedpołudniem zawaliło się belkowanie przy t. zw. „Kole djabelskiem“ na wystawie architektonicznej. Przy rozbieraniu tej budowy przywaleni zostali czterej robotnicy. Stan jednego z nich, Poznańskiego, jest bardzo groźny, doznał wstrząśnienia mózgu. Zaznaczyć wypada, że koło djabelskie jest przedsiębiorstwem prywatnem, prowadził je żyd niemiecki Adler, nie umiejący wcale po polsku.

Ruch kolejowy.

Stanisławów (TBK.). Ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Peczeniżyn Szczepanowski kołomyjskich kolei lokalnych podjęto na nowo z dniem wczorajszym, pociągiem 2371.

Stanisławów (TBK.). Ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Diatkowce-Brettleu (kołomyjskich kolei lokalnych) podjęto na nowo 25 lipca.

Konferencja polska w Marjenbadzie.

Wiedeń (Tel. wł.). „Neue Fr. Presse“, podając wczoraj informację o zapowiedzianych w Marjenbadzie konferencjach przywódców polskich, powiada między innemi: Kołu polskiemu zarzucano w kraju, że w konflikcie z ministrem br. Heinoldem niezbyt dobrze operowało, to też przywódcy poszczególnych klubów odczuwają potrzebę i tę kwestję poddać pod dyskusję i zastanowić się, jakby kres położyć dalszej agitacji przeciwko Kołu polskiemu w drodze ustalenia przyszłego stosunku Koła w parlamencie.

O nowe działa stalowe.

Wiedeń (Tel. wł.). „Neues Wiener Abendblatt“ reprodukował doniesienie budapeszteńskiego dziennika „Pesti Hirlap“, który już kilkakrotnie przynosił dobre informacje z otoczenia ministra wojny Auffenberga. Dziennik budapeszteński donosi, że minister Auffenberg założył protest u cesarza przeciwko ostatnim uchwałom wspólnej rady ministerjalnej co do nowego uzbrojenia artylerji w działa stalowe. W tej samej sprawie przemawiał u cesarza w Ischlu minister spraw zagranicznych, hr. Berchtold.

Sprawa nowego uzbrojenia artylerji nie jest nowa i niebawem znowu przyjdzie na tapet. Dymisja br. Schonaicha nastąpiła z tego powodu, ponieważ ustąpił od swych żądań kredytu na uzbrojenie artylerji wobec przedstawień obu rządów. Jednakowoż jeszcze nie jeden minister wojny może stracić tekę, sprawa mimo to nie zejdzie z porządku dziennego. Następca tronu wymaga od ministrów wojny stanowczości w tej sprawie. Łatwo może przyjść do ważnych zmian politycznych zarówno na Węgrzech jak i w Austrji.

W sprawie samych dział donosi „Pesti Hirlap“, że swego czasu fabrykowano na zapas działa z bronzu, aby mieć uzbrojenie dla planowanej artylerji obrony krajowej względnie honwedów. Ten gatunek broni nie został jeszcze zaprowadzony, a działa będą musiały być przerobione. Łącznie z tą wiadomością „Neues Wiener Abendblatt“ przynosi ze źródła wojskowego informację, że działa o rurach z bronzu są niedobre, nie odpowiadają wymaganiom nowożytnym. Druga zaś informacja z kół rządowych austryjackich powiada, że na razie rząd austryjacki nie wie nic o nowych żądaniach wojskowych, gdy jednakże sytuacja zagraniczna wojskowa wymagałaby absolutnie zmodernizowania uzbrojenia artylerji, to naturalnie, rząd pomny swych obowiązków zadość uczyni interesom państwa, przy uwzględnieniu uprawnionych interesów ludności.

Wypadki i katastrofy.

Wiedeń (TBK.). Przy budowie drogi z Caldonazzo na Monte Rover wybuchł nabój ekrazytowy, skutkiem czego kapitan Schmedes odniósł ciężkie rany na twarzy, strzelec Becher zabity, Nicolusi odniósł lekkie obrażenia na twarzy.

Innsbruk (TBK.). W okolicy Toblach piorun uderzył w drzewo, pod którem szukała schronienia rodzina włościańska. Troje osób zabitych.

Pittsburg (TBK.). Oberwanie chmury spowodowało olbrzymie szkody. W zachodniej Pensylwanji, we wschodniem Ohio i zachodniej Wirginji wiele osób utonęło.

Lima (TBK.). Trzęsienie ziemi zniszczyło miasto Pinza; wiele osób zabitych.

Czarnogórski oszust.

Praga (Tel. wł.). Aresztowano tutaj pod zarzutem oszustwa czarnogórskiego Sokoła, Plamenaca. Przybył on na zjazd sokolstwa do Pragi, a z zawodu jest komendantem straży gran. w Antivari. Plamenac pozostał jeszcze po uroczystościach w Pradze i budził na ulicach miasta podziw swym malowniczym strojem i marsowym wyglądem. W hotelu, w którym zamieszkał, nie zapłacił rachunku i przeniósł się cichaczem do innego hotelu. Właściciel hotelu poszkodowany przez Plamenaca, kazał go aresztować, pomimo, że poseł Klofacz chciał dług zapłacić. Zatrzymano Plamenaca w więzieniu, ponieważ zachodzi obawa, że popełnił on wiele innych oszustw. W kufrach znaleziono wiele listów od kobiet, od których wyłudzał pieniądze.

Tragedja miłosna.

Hamburg (Tel. wł.). W miejscowości Elmshorn, robotnik z Galicji Kozmyna zamordował kochankę swoją, 21-letnią robotnicę nazwiskiem Jadna.

Podróże monarchów.

Petersburg. (TBK). Z okazji pobytu królestwa szwedzkich Pet. Ajencja telegraficzna ogłasza komunikat, w którym stwierdza nadzwyczaj serdeczne i przyjazne stosunki między oboma państwami i podnosi, że pobyt ten jest dowodem zbliżenia rosyjsko-szwedzkiego.

Napad szaleńca.

Bruksela (TBK.). W jednym z parków niejaki Beyl z Genewy napadł na księdza francuskiego Fleureta i zranił go ciężko nożem, wołając: „niech żyje republika! niech żyje równe prawo wyborcze!“ Aresztowany oświadczył, że gdyby był miał rewolwer, byłby strzelił w Izbie do prezydenta.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol. (TBK). Ministerstwo wojny ogłosiło depeszę o walce z dnia 20 bm. koło Misraty. Wedle tego sprawozdania Włosi zdołali posunąć się tylko o 3 kilometry naprzód i po nadzwyczaj zaciętej walce musieli cofnąć się z wielkiemi stratami. Turcy i Arabowie zdobyli znaczny łup oraz jedną armatę włoską. Po stronie tureckiej padło 15 ludzi, 30 było rannych.

Tokio. (TBK.) Stan cesarza jest bardzo poważny.

Z TURCJI.

Objawy anarchji.

Salonika. (TBK). W Prisztinie więźniowie uciekli z więzienia. W pościgu za nimi zabito 15 osób, w tem kilku żandarmów. Kilka osób zraniono. Muteserif Prisztiny złożył urząd.

Salonika. (TBK). Do sędziego Abdurramana w Elbasana, w chwili, gdy wyszedł z gmachu sądowego, strzelało dwóch ludzi. Strzały chybiły, napastników uwięziono.

Lekarza greckiego Andronakisa, członka komitetu młodotureckiego, zastrzelono na ulicy. Zabójców uwięziono.

Paryż. (TBK). Hawas donosi, że nad Bosforem spłonął dom, w którym mieści się klub młodoturecki.

Ultimatum Albańczyków.

Berlin (Tel. wł.). Donoszą tutaj z Konstantynopola, że wszyscy przywódcy albańscy obradują w Skoplje nad warunkami, jakie będą wręczone w sobotę komisji rządowej, wydelegowanej z Konstantynopola. Gdyby żądania albańskie nie zostały przyjęte, to nastąpi bezwarunkowo marsz Albańczyków na Skoplje i Saloniki.

Żądania Ligi oficerskiej.

Konstantynopol (TBK.). Liga oficerska żąda zwołania konstytuanty dla rewizji konstytucji.

Konstantynopol (TBK.). Na posiedzeniu Izby prezydent odczytał list Ligi oficerskiej, w którym postawione jest żądanie rozwiązania Izby, nazwanej teatrem, w ciągu 48 godzin, w przeciwnym razie oficerowie spełnią swój patrjotyczny obowiązek. Ultimatum to wywołało wzburzenie. Wszyscy mowcy oświadczyli, że stawią opór do ostatniego tchu. Izba uchwaliła zażądać od wielkiego wezyra i ministra wojny wyjaśnień. Minister wojny wyraża ubolewanie z powodu tego listu i zapowiada surowe śledztwo, co Izba przyjmuje do wiadomości.

NA MARGINESIE.

NA ŚWIĘTĄ ANNĘ.

I oto nadszedł dzień świętej Anki...
Zimne już noce, zimne poranki,
Owocem krwawym okryte wisznie...
Jesień nadciąga, wnet szronem błyśnie...

Noce, znów dłuższe, z dniem każdym rosną,
Pola wnet pustką staną żałosną...
Słowik w dal pomknął, bocian odleci...
Na smaczny owoc cieszą się dzieci...

Już, już, tak prędko, okrutne nieba,
Lato słoneczne żegnać nam trzeba...
Już... A tymczasem przecie, do kata,
Wszak tego roku nie było lata!

TERSYTES.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia Centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Przeważnie pogodnie, niepewnie, ciepło, mierny wiatr.

W Galicji zachodniej:
Przeważnie pogodnie, niepewnie, ciepło, mierny wiatr.

Temperatura. Dziś o g. 4 rano +13·0 stopni Celsjusza.

+ **Organizacja narodowa 2 okręgu** miasta Lwowa urządza dziś w piątek o godz. pół do ósmej wieczorem we własnym lokalu przy ul. Szeptyckich l. 3 I p. dyskusyjne zebranie przy herbatce, na które wszystkich obywateli tego okręgu gorąco zaprasza.

+ **Nowe wybory do Rady powiatowej** w powiecie brodzkim Namiestnictwo wyznaczyło dla grupy gmin wiejskich na 2 października, dla grupy gmin miejskich na 8 października, dla grupy większych posiadłości na 11 października b. r.

Do Rady powiatowej w powiecie brodzkim wybierają: grupa większych posiadłości siedmiu (7) członków; grupa miast i miasteczek dziesięciu (10) członków, z tych miasto Brody siedmiu (7); grupa gmin wiejskich dziewięciu (9) członków.

+ **Z Uniwersytetu.** Panna Helena Dolnicka, rodem z Gródka Jagiellońskiego, otrzymała na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofji. P. Aleksander Żardecki, rodem z Łańcuta, otrzymał na Uniwersytecie w Gracu stopień doktora wszech nauk lekarskich.

+ **Z kolei państwowych.** Przeniesieni zostali: Juljan Krzysztofowicz, oficjał, z urzędu ruchu w Chodorowie, do urzędu ruchu we Lwowie; Alfred Pisarski, asystent, z urzędu ruchu w Stanisławowie, do oddziału kontroli dochodów w Stanisławowie; Zajączkowski Henryk, aspirant z Widynowa do Wybranówki, Jan Oleksiński, aspirant, z Bukaczowiec do Widynowa; Franciszek Beitler, asystent w Czerniowcach, mianowany został naczelnikiem stacji w Kryszczatku.

+ **Znowu katastrofa budowlana,** spowodowana lekkomyślnością kierownictwa budowy. Wczoraj około godz. pół do 4 popoł. przy budowie domu pod l. 5 przy ul. Kleparowskiej kopano dół na fundamenty nowego domu, budowanego przez braci pp. Schwarzwaldów i podkopano wysoki mur graniczny sąsiedniej realności, należącej do dra Stefana Bobowskiego.

Podkopany mur runął nagle a wraz z nim ściana stajni dra Bobowskiego. Kilku robotników, pracujących nieco dalej od miejsca katastrofy, zdołało uciec, trzech jednak pracujących bliżej przysypały gruzy. Natychmiast rzucono się do odgrzebywania przysypanych i wezwano pogotowie Tow. ratunkowego.

Zarobnik Maksym Góra z Humieńca koło Szczerca, ojciec pięciorga dzieci, zmarł natychmiast skutkiem połamania żeber i zgniecenia klatki piersiowej, Dymitr Łysak ma złamaną prawą nogę, a Jędrzej Macarski ma obie nogi połamane. Pogotowie Tow. ratunkowego przewiozło Łysaka i Macarskiego do szpitala powszechnego, zwłoki Maksyma Góry przewieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Przesłuchiwany w policji podmajstrzy murarski, dozorujący tej budowy, Ignacy Wiktor zeznał, iż zwrócił uwagę technicznemu kierownikowi budowy p. Wincentemu Piątkowskiemu, że podkopany mur niezabezpieczony, nie wytrzyma naporu ziemi sąsiedniej realności, lecz ten odrzekł mu na to: „Co pana to obchodzi, rób pan, co panu każę“. No i Wiktor robił, nie zważając na niebezpieczeństwo.

+ **Schwytanie berlińskiego oszusta.** Józef Laguier, z zawodu aktor a z chęci zarobku agent sprzedający kosztowności, nawiązał stosunki z jubilerami berlińskimi, składał im mianowicie weksle kaucyjne za pobrany towar, sprzedawał go z zyskiem i następnie weksle wykupywał. Ponieważ p. Laguier płacił rzetelnie, zyskiwał coraz większy kredyt a gdy doszedł do sumy 18 tysięcy marek, znikł z Berlina, nie troszcząc się o weksle „kaucyjne“, które, jak się następnie okazało, miały pofałszowane podpisy akceptantów i żyrantów. Policja berlińska, dowiedziawszy się, że wyjechał w stronę Galicji, zatelegrafowała do Lwowa. Telegram przyszedł o godzinie 2 w południe a o 5 popoł. siedział już aktor-jubiler w areszcie policyjnym.

+ **„Ślusarz zawinił, a kowala powiesili“.** Zakład wodociągowy z powodu konieczności naprawy zamknął wodę w ul. Zacharjewicza. Mieszkańcy domu pod l. 3, sądząc, iż jest to sztuczka, wypłatana im przez dozorczynię Annę Szeremetę, napadli ją i zbili nielitościwie a nieobecnej we Lwowie właścicielce tej realności, powybijali szyby.

+ **100 koron nagrody** obiecuje p. Natan Willig za przytrzymanie złoczyńców ewentualnie wskazanie miejsca, gdzie ci ukrywają skradzioną mu onegdaj w nocy wraz z wózkiem zasowskiej roboty, parę koni karych z długiemi ogonami. Kradzieży dokonano w Olszanicy koło Złoczowa.

+ **Upadnięcie ze schodów.** Jedenastoletni synek p. R. Klarfelda upadł wczoraj na schodach realności pod l. 28 przy ul. Sykstuskiej tak fatalnie, że złamał prawą rękę. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

+ **Siedmioletnia Klimcia,** córeczka robotnika, zamieszkałego pod l. 57 przy ul. Piekarskiej, ubrana w niebieską sukienkę i buraczkową chusteczkę, wyszła onegdaj rano boso z domu i zaginęła bez śladu.

+ **Dzika zabawa.** Z okien mieszkania p. Artura Schleyena pod l. 7 przy pl. Halickim rzucał ktoś na ulicę kamieniami i ugodził w plecy p. Zygmunta Kucharskiego. Sprawę oddano sądowi karnemu.

— **Zgubiono.** P. Adolf Korkies zgubił swą książeczkę Gal. Kasy oszczędności na 101 kor. — P. Rubin Weber zgubił w okolicy ul. Karola Ludwika, Kopernika lub Lindego, pulares, zawierający 43 kor. 12 hal., jeden duży koral i starą monetę. — P. Juda L. Litwak zgubił pulares, zawierający 800 koron i trzy weksle próżne.

+ **Znaleziono.** Na ul. hr. Potockiego pęk kluczy na żelaznem kółku. — W restauracji Zuckera pod l. 13 przy ul. Rzeźni, znaleziono duży pulares, zawierający 49 kor. 34 hal.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Z targu handlowego.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 25 lipca r. 1912 Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 1, telefon nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacja Borysław, zamknięcie notowań g. 5 popoł.

Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

„ 31 lipca	456—457
„ 31 sierpnia	460—461
„ sierpień-wrzesień-paźdz.	463—464
„ wrzesień-paźdz.-listopad	465—466
„ paźdz. 1912, wrzesień 1913	470—480

Tendencja: Na targu zawarto pewną ilość transakcji w granicach cen podanych.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 25 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austryjackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 276.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 254.—, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 150 k. 4 m. zł. proc. 282.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 242.50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 114.25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 28.40, Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 485.—, Clary zł. 40 m. k. 180.—, Poż. m. Lublany 20 zł. 69.50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53.25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 82.—, Salma 40 zł. m. k. —·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 239.55, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fran. per medio 240.40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 490.—.

Berlin, dnia 25 lipca. Banknoty austryjackie 84.95, Spirytus —.—.

Paryż, dnia 25 lipca. Trzy procentowa renta 91.95, mąka 40.45.

Frankfurt, dnia 25 lipca. Austr. kr. 203.60, Koleje państwowe 153.10, Disconto —.—, Laura —.—.

Stan Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. (TBK.) Stan Banku austryjacko-węgierskiego z dnia 23 lipca 1912:

Banknoty w obiegu: 2.109,085.000 (mniej o 47,500.000 koron).

Rezerwa kruszcowa: 1.593,668.000 koron (więcej o 1,781.000 kor.).

Portfel wekslowy 731,459.000 koron (mniej o 19,052.000 koron).

Lombard papierów 121,495.000 koron (mniej o 2,791.000 koron).

Zobowiązania natychmiast płatne 218,845.000 k. (więcej o 22,548.000 kor.).

Noty wolne od podatków 84,583.000 koron (więcej o 49,281.000 kor.).

Wiedeń, dnia 26 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 650.50, Akc. węgier. Zakładu kredyt. 853.—, Akcje Anglo banku 334.75, Akcje Unionbanku 618.—, Akc. Länderbanku 534.—, Akcje Bankvereinu 535.75, Akcje Bodencredit 1284.— —.—, Akcje galic. Banku hipot. 682.—, Akcje Praskiego Banku kredytowego (płacono) 711.— —.—, Akcje kolei państwowych 713.50, Akcje kolei południowej 97.50, Akcye Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbetha —.—, Akcje kolei półn. —·— —.—, Akcje kolei czern. —.— do —.—, Akcje Alpiny 989.75, Akcje Rima Muranyi 762.50, Akcje Prag. Towarz. żel. 3176.—, —.—, Akcje Fabryki broni 1086.—, Akcje tur. tyt. 337.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 795.— —.—, Oblig. węgiersk. indem. —.—, Renta majowa 87.10, Austr. Renta koronowa 87.10, Węg. Renta koronowa 87.15, 56 l. Listy Tow. kredyt. ziem. 85.40, 4 proc. listy Banku hipotecz. 90.—, 4½ proc. listy Banku hipot. 97.25, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 89.10, 4½ proc. listy Banku kraj. 97.75, 4 proc. Gal. Obligacje propinacyjne 96.75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1898 r. 87.80, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 91.25, 4 prc. Pożyczka m. Krakowa 86.50, Losy tureckie 240.75, Marki 117.68, Ruble 254.—, rosyjs. 5 proc. pożyczka 1906 104.50, Skoda 759.25, Galic. Ziemski Bank kredytowy 98.25—99.25, Powsz. B. depoz. 552.50, Nowa renta koron austr. —.—.

Usposobienie trwale spokojne przy mało zmienionych kursach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przy bardzo cichych obrotach kursy podległy tylko nieznacznym zmianom, specjalnie słabiej stanęły akcje Alpiny.

Berlin, dnia 26 lipca. Po zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 203.50, Staatsbahny 152.—, Disconto Comandit 186.—, Berlin. Tow. handl. 167.25, Laura 172.50, Bohumery 235.75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel. za got. 216.30, Kolej warsz.-wiedeńska —.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna —.—, Losy tureckie 170.75, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalni węgla 189.25, Kolej Marienbur-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 18.50, Kolej Henry 157.62, Niemiecki bank narodowy 122.87, Kanada Proferred 262.75, Akcje żeglugi hamburskiej 142.12, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 325.50, 3½ prc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3·8 prc. renta rosyjska 88.20, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 —.—, 4½ prc. renta rosyjska z r. 1905 100.50, Rheinische Stahlwerke 175.37, Gelsenkirchen 191·87.

Berlin, dnia 26 lipca. (Giełda popołudniowa). 4 prc węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 203.50, Staatsbahny 152.—, Lombardy 18.50, Disc. Comandit 186.— —.—, Ruble 216.30.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, dnia 26 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryjacka renta papierowa —.—, Austryjacka renta srebna 90.50, Austryjacka renta złota 96.—, Austr. akcje kredytowe 203.62, Staatsbahny 153.12, Lombardy 18.50, 4-proc. austr. renta koronowa 87.45.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dnia 25 lipca 1912. Pszenica na kwiecień od 11.78 do 11.79. Pszenica na maj od —.— do —.—, pszenica na październik od 11.46 do 11.47. Żyto na kwiecień od —.— do —.— na maj, od —.— do —.—, na paźdź. od 9.30 do 9.31. Owies na maj od —.— do —.—, Owies na październik od 9.36 do 9.37. Kukurudza na lipiec od 9.03 do 9.04, Kukurudza na sierpień od 8.78 do 8.79. Kukurudza na maj od —.— do —.—. Rzepak na sierpień od 17.65 do 17.75, Rzepak od 0.— do 0.—.

Pogoda: ciepło.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Lwów 24 lipca.

A) Na dzisiejszy targ spędzono:

Wołów	18 sztuk	Razem bydła grubego	125 sztuk
Buhai	16 „		
Krów	91 „		
Jałownika			141 sztuk
Cieląt			228 sztuk
Owiec (kóz)			— sztuk
Nierogacizny galic. —, węg. —		razem	181 sztuk
		Razem	675 sztuk

B) Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi t. j. za 100 klgr.:

Wołu opasowego		po	118	koron do	—	koron
Wołu chudego		„	91	„ „	—	„
Buhaja		od	76	„ „	94	„
Krowy		„	70	„ „	90	„
Jałownika		„	76	„ „	100	„
Cielęcia		„	86	„ „	104	„
Nierogacizny	galic.	„	110	„ „	128	„
	węgier.	„	—	„ „	—	„

C) Płacono za sztukę:

Wołu opasowego		od	590	koron do	826	koron
Wołu chudego		„	410	„ „	455	„
Buhaja		„	330	„ „	580	„
Krowy		„	230	„ „	500	„
Jałownika		„	110	„ „	400	„
Cielęcia		„	32	„ „	53	„
Nierogacizny	galic.	„	72	„ „	170	„
	węgier.	„	—	„ „	—	„

POCIĄGI KOLEJOWE. **Odchodzą ze Lwowa.**

Z dworca głównego (czas środkowo-europejski) **do:**

Krakowa: *12·35, 3·40, *8·22, 8·35, *2·05, *2·45, 3·45 (do Rzeszowa), 6·05, *7·00, 7·30, 11·10.

Podwołoczysk: 6·10, 10·35, *2·16, *2·27, 2·50 (do Krasnego Brodów) 8·40, 11·13.

Czerniowiec-Ickan: *2.50, 6·10, *9·15, 9·37, *2·25, 3·05 (do Stanisławowa), 6·28 (do Kołomyji), 11·00.

Stryja: 6·00, 7·30, 1·45, 6·50, 11·25. — **Sambora - Sianek:** 6·58, 9·05, 3·50, 10·56. — **Sokala:** 7·35, 2·21, 8·00, 11·35 (do Rawy Ruskiej w niedz.). — **Jaworowa:** 8·40, 5·45. — **Podhajec:** 5·55, 4·53. — **Stojanowa:** 7·55, 5·20.

Z dworca Podzamcze: do **Podwołoczysk:** 6·25, 10·55, *2·29 *2·42, 3·07, (do Krasnego), 9·01, 11·30; do **Podhajec:** 6·09, 5·15; do **Winnik:** 1·21, 10·40 (w soboty i niedziele); do **Stojanowa:** 8·12, 5·38.

Z dworca Łyczaków: do **Podhajec:** 6·28, 5.36, do **Winnik:** 1·40, 10·50 (w soboty i niedziele).

POCIĄGI LOKALNE: **do Brzuchowic:** 6·02, 7·22, 10·05, 12·30 (w niedz. i św. rz. k.), 4·21, 6·30, 8·35; **do Janowa:** 10·15, 1·26 (niedz. i św. rz. k.), 3·03; **do Mszany:** 5·46; **do Chodorowa** 7·58, (soboty i przed św. rz. k.); **do Lubienia:** 2·40 (niedz. i św. rz. k.)

Przychodzą do Lwowa.

Na dworzec główny (czas środkowo-europejski) z:

Krakowa: *2.22, 5·45, 7·25, *8·50, 10·05, 1·10 (z Tarnowa), *1·30, *2·00, 5·40, *8·25, 9·50.

Podwołoczysk: 7·20, 11·30, *1·50, *2·15, 5·30, 10·30, 10·48 (Krasnego).

Czerniowiec: *12·05, 5·45 (z Kołomyji), 7·40, 10·25 (ze Stanisławowa), *1·55, 5·52, *6·26, 9·34.

Stryja: 7·28, 11·40, 4·25, 6·45, 11·00; **Sambora:** 7·50, 9·55, 2·10, 8·30; — **Sokala:** 7·10, 1·25, 7·57; — **Jaworowa:** 8·12, 4·20; — **Podhajec:** 11·10, 10·20; — **Stojanowa:** 10·01, 6·30.

Na dworzec Podzamcze: z Podwołoczysk: 7·01, 11·11, *1·36, *2·00, 5·10, 10·12, 10·31 (z Krasnego); **z Podhajec:** 10·49, 10·01, z **Winnik:** 7·26, 6·29, 12·00 (w soboty i niedziele); **ze Stojanowa:** 9·42, 6·11.

Na dworzec Łyczaków z Podhajec: 10·31, 9·41; **z Winnik:** 7·08, 6·11, 11·43 (w soboty i niedziele).

POCIĄGI LOKALNE: **z Brzuchowic:** 6·55, 8·29, 11·00, 1·40 (w niedz. i św. rz. k.), 5·17, 7·43, 9·30; **z Janowa:** 1·11, 9·10, 10·10 (niedz. i św. rz. k.); **z Winnik:** 12·16 (soboty i niedziele); z **Mszany:** 7·25; z **Chodorowa:** 5·15 (poniedz. i po św. rz. k.); z **Lubienia:** 9·00 (niedz. i św. rz. k.).

Pociągi pospieszne oznaczone * gwiazdką. **Pora nocna** od 6·00 wieczór do 5·59 rano oznacz. podkreśleniem minut.

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie“ Stowarz. zarej. z ogr. poręką we Lwowie.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Papier z Galicyjskiego Tow. akc. fabryki w Bielsku.